

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Warszawskie Madonny Kresowe. Matka Boża Jazłowiecka. Jazłowiec – Szymanów

Słowa kluczowe

Matka Boża, zwana Jazłowiecką, Szymanów, Kresy Wschodnie – XIX–XX w., Tomasz Oskar Sosnowski, Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, kult maryjny w Polsce, 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich

Streszczenie

Kult Matki Bożej, zwanej Jazłowiecką jest integralnie związany z działalnością Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, a szczególnie z dwoma miejscowościami: Jazłowcem (do 1946 r.) i Szymanowem. Historia tego wizerunku to również zawiła, często tragiczna historia Polski, zwłaszcza leżącego na Kresach Wschodnich Wołynia. Wyznawcy to zarówno osoby cywilne, jak i przedwojenni żołnierze 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich. Kontynuatorem tych tradycji jest 1. Batalion 6. Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. Konstantego Plisowskiego stacjonujący w Stargardzie. Warto również zwrócić uwagę na artystę, który stworzył to dzieło – Tomasza Oskara Sosnowskiego, jednego z najwybitniejszych twórców rzeźby sakralnej w XIX w. na terenie Europy.

Sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej w Szymanowie jest nierozdzielnie związane ze Zgromadzeniem Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny¹. Początki Zgromadzenia sięgają połowy XIX wieku. Pierwsze placówki siostry założyły w Jarosławiu i Jazłowcu. I z tą ostatnią miejscowością na Wołyniu wiążą się początki szczególnego kultu, jaki otaczał znajdującą się tam figurę Matki Boskiej. Jej pierwowzór można zobaczyć w Jarosławiu, w tamtejszej kaplicy sióstr niepokalanek. W niszy nad głównym ołtarzem znajduje się figura wykonana przez polskiego rzeźbiarza działającego w Rzymie – Tomasza Oskara Sosnowskiego.

W 1882 roku Matka Marcelina Darowska przesłała do artysty list, w którym zwróciła się z prośbą o wykonanie rzeźby dla klasztoru w Jazłowcu. Już w roku następnym, 10 sierpnia 1883 roku odbyła się uroczystość poświęcenia figury. Aktu tego dokonał powracający wówczas z wygnania w głąb Rosji do Warszawy arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński. Od tego dnia datuje się dynamiczny rozwój kultu wokół wizerunku Matki Boskiej. Jazłowiec stał się ważnym miejscem dla katolików z Podola. U stóp figury modliły się zakonnice wraz uczennicami prowadzonych szkół, zaczęli również licznie przybywać pielgrzymi. Dowodem kultu są również liczne wota pozostawiane przez osoby w ten sposób wyrażające wdzięczność za otrzymane łaski, wysłuchanie prośb i modlitw.

¹ Szymanów – miejscowość w powiecie sochaczewskim na terenie diecezji łowickiej, 6 km od Niepokalanowa. Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP zostało założone w Rzymie w 1857 r. przez Matkę Józefę Karską (1823–1860) i Matkę Marcelinę Darowską (1827–1911) przy wsparciu duchowym o. Hieronima Kasjana. Do Polski zostało przeniesione przez m. Marcelinę Darowską w 1863 r. Głównym jego celem była wówczas praca nad formacją polskiej kobiety, a szczególnie jej wykształceniem, dlatego w miejscach swej działalności zakonnice zakładały i prowadziły szkoły na wszystkich poziomach kształcenia powszechnego. Dbały również o wykształcenie praktyczne, przygotowując uczennice do konkretnych zawodów. Na ziemiach polskich działały początkowo głównie w Galicji – Jarosław, Jazłowiec, a potem również w zaborze rosyjskim, w Szymanowie, gdzie obecnie znajduje się Dom Generalny Zgromadzenia. Siostry nadal prowadzą szkoły, teraz już koedukacyjne.

Bardzo ważnym w tej historii, choć trudnym i tragicznym czasem były lata I wojny światowej. Jazłowiec znalazł się na linii frontu pomiędzy wojskami austro-węgierskimi i rosyjskimi. Miasto kilkakrotnie było opanowywane przez jedną lub drugą armię. Taki stan rzeczy nie mógł nie pozostawić śladu. W zasadzie pozostawił jeden – ruiny i zgliszcza, niemal wszystkie zabudowania zostały zniszczone. Ludność cywilna uciekła, by schronić się w okolicznych lasach lub w piwnicach zrujnowanych zabudowań. Szczęśliwie ocalał klasztor, który dzięki temu mógł się stać swego rodzaju symbolem trwania, nadziei na odbudowę i powrót do normalnego życia. Zakończenie wojny nie oznaczało wcale dla tych terenów (jak i dla całej Rzeczypospolitej) spokoju. Przed całym społeczeństwem polskim była jeszcze perspektywa kolejnych niemal czterech lat walki o terytoria (na zachodzie i południu) oraz o utrzymanie kruchej, nieokrępej jeszcze niepodległości (na wschodzie). Kresy Wschodnie, w tym Podole z Jazłowcem stały się po raz kolejny terenem krwawych działań wojennych. Najpierw należało pokonać oddziały kozackie walczące po stronie Republiki Ukraińskiej. Na tym terenie rozpanoszyły się również zwykłe bandy rabunkowe, które napadały na ludność cywilną. Zadanie opanowania tej sytuacji zostało postawione przed 1. Pułkiem Ułanów sformowanym na Węgrzech, który w późniejszym czasie został przemianowany na 14. Pułk Ułanów. Dowodził nim mjr Konstanty Plisowski. Jednostka wchodziła w skład 10. Dywizji Piechoty dowodzonej przez gen. Żeligowskiego. Terenem działania było prawe skrzydło Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego². W dniach 11–13 lipca 1919 roku pułk stoczył zwycięskie walki właśnie pod Jazłowcem. Dla upamiętnienia tych wydarzeń otrzymał nazwę Jazłowiecki. Sami ułani uważali, że do zwycięstwa nad przeważającymi siłami nieprzyjaciela przyczyniło się wstawiennictwo Matki Boskiej Jazłowieckiej. Od tego momentu w całej Polsce pro-

² Stan bojowy składał się z grupy jazdy dywizji i wynosił 45 oficerów, 359 szabel, 292 szeregowych pieszych oraz 14 karabinów maszynowych w 5 szwadronach, szwadronie karabinów maszynowych i 2 szwadronach pieszych.

pagowali jej kult, uważając Ją za swoją Hetmankę. Rokrocznie w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, obchodzoną 8 grudnia, delegacja Pułku oraz najmłodszy kawalerzyści przybywali konno do Jazłowca dla oddania hołdu swojej patronce. Każdorazowo na ich powitanie wychodziła Matka Generalna, którą ułani pozdrawiali gromkim okrzykiem: „Czołem Matko Generalna!”. Przybycie zwartego oddziału jeźdźców budziło zrozumiałe, ogromne zainteresowanie wśród dziewcząt, które w tym dniu obserwowały to wydarzenie z okien szkoły. Ułani oddawali cześć również w modlitewnej pieśni ułożonej dla Białej Pani z Jazłowca:

Szczęście i spokój daj tej ziemi, Pani,
Co krwią spłynęła wśród wojen pożogi,
Do cię swe modły zanosim, ułani,
Odwróć, ach odwróć, o odwróć, los srogi.

I by radosną była jako uśmiech dziecka,
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka.
Spraw, by zasiadła sławna i potężna,
Między narody królując wspaniale.

By się rozeszła sława jej oręża,
Spraw to o Pani, spraw to ku Swej chwale.
By zło jak nawała rozprysła turecka
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka.

By pod rządów wspaniałym ramieniem,
Zakwitły miłość i spokój jak w niebie.
Daj, by ułana ostatnim westchnieniem,
Było móc polec, polec w Jej potrzebie!

Ułani znaleźli się również wśród orędowników starań o zaszczyt koronacji figury koronami papieskimi. Zgoda Watykanu została ogłoszona w Papieskim Breve Koronacyjnym:

BREVE KORONACYJNE
PAPIEŻ PIUS XII

Na wieczną rzeczy pamiątkę.

W mieście Jazłowcu, położonym w granicach Archidiecezji Lwowskiej, ob. łac., w kaplicy, będącej własnością Sióstr zakonnych pod nazwą: „Córek Niepokalanego Poczęcia”, odbiera niezwykłą cześć statua Błogosławionej Maryi, Dziewicy Niepokalanej.

Słynna jest ona łaskami i cudami tak w czasie ostatniej wojny europejskiej, jak też w codziennych trudach życia, a powierzona jest obecnie wiernej troskliwości i straży „Córek Niepokalanego Poczęcia”.

Ku tej świętej kaplicy, napływają z prośbą i podzięką do Cudownej Dziewicy, z całego narodu polskiego lud i przedniejsze stany; wielu szczególnie z dzielnej armii polskiej, którzy szczerą pobożnością wielbią Najświętszą Maryję Pannę, jako Swoją Potężną Wspomożycielkę.

Z tej więc przyczyny, Arcybiskup ob. łac. we Lwowie, korne obecnie zanosi prośby, aby teże statui Niepokalanej Dziewicy złoty diadem powagą papieską uroczyście na skronie był włożony. Pragnienia te i prośby umacniają polecenia, św. Rzymskiego Kościoła Kardynała Prymasa Polski i tegoż Rzym. Kościoła Kardynała, Protektora w Rzymskiej Kurii, Sióstr: „Córek Niepokalanego Poczęcia”, jako też Nasz Nuncjusz Apostolski w Polsce, zarówno jak Arcybiskupi i Biskupi z całej Rzeczypospolitej, Naczelnny Wódz Armii Polskiej, senatorowie i posłowie narodu, doktorowie Uniwersytetu Warszawskiego i Seminariów. My przeto do życzeń tych ochotnie i chętnie się skłaniamy, a czynimy to dla wzmożonej pobożności wszystkich Polaków dla Bogarodzicy.

Wysłuchawszy zatem zdania Świętego Rzymskiego Kościoła Kardynała, Prefekta Świętej Kongregacji Obrzędów, pismem tym dajemy władzę Czcigodnemu Bratu Arcybiskupowi Lwowskiemu, aby w oznaczonym przez siebie dniu, w wspomianej kaplicy Zgromadzenia Sióstr, „Córek Niepokalanego Poczęcia” w Jazłowcu, po uroczystej Mszy św., Sam osobiście lub przez innego kościelnego dostojnika przez siebie delegowanego, według wyznaczonego obrzędu i formularza, a zachowując wszystkie przepisy, w Naszym Imieniu i naszą powagą uwieńczył uroczyście złotym diademem Statuę Błogosławionej Maryi Niepokalanej.

Z łaskawości na to pozwalamy, nie wątpiąc, ani na chwilę, że święte czynności spełnią się dla dobra religii i na duchowy pożytek całego tego katolickiego narodu.

Danym jest w Rzymie, u św. Piotra, potwierdzone pierścieniem „Rybaka”, dnia 25 maja 1939 r., w pierwszym roku Naszego Papiestwa.

L.S.

Alojzy, kardynał Maglione
Sekretarz Stanu³

Uroczystość wyznaczoną na 9 lipca 1939 roku poprzedziło uroczyste triduum ku czci NMP Jazłowieckiej. Przewodniczył mu ojciec Konstanty Żukiewicz OP, który był ze strony kościelnej promotorem koronacji⁴. Uroczystościom przewodniczył prymas Polski August kardynał Hlond. Asystował mu arcybiskup lwowski Bolesław Twardowski. Koronacja zgromadziła liczną rzeszę pielgrzymów. Aby umożliwić wszystkim w miarę bezpośredni w niej udział, ułani wybili ścianę za figurą, a samą figurę ustawili frontem do wiernych zgromadzonych na dziedzińcu.

Przed wojną odbyła się jeszcze jedna uroczystość. Otóż w miesiąc po koronacji, 7 sierpnia w Jazłowcu zameldował się 9. Pułk Ułanów Małopolskich, aby u stóp ułańskiej Hetmanki złożyć wotum pułkowe⁵.

Wybuch II wojny światowej siłą rzeczy uniemożliwił pielgrzymowanie do tego miejsca. Na szczęście klasztor i większość sióstr przetrwała okupację. Jedynie w jej końcowych miesiącach trzy spośród nich poniosły śmierć. W 1944 roku dwie zakonnice

³ www.niepokalanki.pl/dziela/Brewe_koronacyjne; [dostęp: 27.02.2020].

⁴ Ojciec Żukiewicz OP był również promotorem starań o koronację obrazu Matki Boskiej Żółkiewskiej, która odbyła się w Żółkwi w dniu 6.10.1929 r. Zob. A. Kotecki, *Warszawskie Madonny Kresowe. Matka Boska Niepokalana Królowa Różańca Świętego – Żółkiew – Warszawa Służew*, „Rocznik Kresowy” 2019, r. 5, nr 5, z. 2, s. 111–125.

⁵ www.formuladlazycia.wordpress.com/2014/06/23/matka-boska-jazlowiecka; [dostęp: 27.02.2020].

zostały okrutnie zamordowane przez banderowców w Rusinowie pod Jazłowcem. W 1945 roku w Niżniowie została spalona s. Franciszka Koziorowska.

Niestety, po zakończeniu wojny całe Podole zostało oderwane od Rzeczypospolitej. Władze radzieckie, które przejęły rządy na tym terenie podjęły natychmiast działania, które miały dwa podstawowe, bardzo mocno ze sobą powiązane cele. Po pierwsze rozpoczęto akcję wysiedlania z tych terenów ludności, która przyznawała się do polskości. Równolegle prowadzono usilne zabiegi, by zatrzeć wszelkie ślady polskiej kultury, tradycji i historii tych ziem. W tym działaniu mieścił się drugi postawiony sobie przez władze radzieckie cel – wykorzenie wiary katolickiej. Wobec takich działań, klasztor jazłowiecki nie mógł się ostać. Siostrom trudno było rozstać się z dotychczasowym domem i figurą Matki Boskiej. Musiały jednak opuścić Jazłowiec. Czas oczekiwania na repatriację spędziły w Czortkowie. W domu zakonnym pozostała jedynie siostra Marianna, która wzięła na siebie trud uratowania figury. A nie było to zadanie łatwe. Sama rzeźba ważyła około 1 tony, ponadto była umieszczona w niszy kaplicy. Zakonnica, niezrażona tym, spowodowała, że została zbita skrzynia do transportu rzeźby, a próby zdjęcia posągu podjął się zaprzyjaźniony inżynier ze Lwowa wraz z grupą ochotników. Niestety, okazało się to zbyt trudne. I tu wydarzył się cud... Pomocy udzielił radziecki oficer, jak się okazało Polak ze Lwowa i katolik, który dowodził oddziałem saperów. To oni zdjęli figurę, owinęli w koc i kołdrę, po czym tak zabezpieczoną zapakowali do skrzyni. 7 czerwca 1946 roku wywieziono ją z Jazłowca, a już 9 tegoż miesiąca została załadowana do pociągu jadącego wraz z repatriantami do Polski. Po niemal trzech tygodniach podróży, 24 czerwca transport dotarł do Szymanowa. By jednak figura mogła stanąć w klasztorze, potrzebna była męska pomoc. Tym razem z pomogli bracia z pobliskiego Niepokalanowa. Już następnego dnia u stóp Białej Pani modlił się prymas Polski August kardynał Hlond. W tym samym roku, w dniu 13 września odbyła się uroczystość rekoronacji. Tym razem tej znacznie skromniejszej i w nowych warunkach odprawianej uroczystości przewodniczył promo-

tor uroczystości sprzed siedmiu lat, o. Konstanty Żukowski OP. W roku następnym, w dniach 18–26 lipca Szymanów odwiedził ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński. Jak znaczące to było dla niego wydarzenie, niech świadczy fakt, że przebywając na przymusowym odosobnieniu w Komańczy, przesłał list do przełożonej zgromadzenia w Szymanowie, Matki Immaculaty od Chrystusa Króla.

List Jego Eminencji ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego,
Prymasa Polski do matki Immaculaty od Chrystusa Króla,
przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny.

(...) Ilekroć patrzyłem w Waszej kaplicy na postać Maryi Jazłowieckiej – to przyznam, że nie mogłem długo trzymać wzroku na tej, którą najchętniej nazwałbym PURISSIMA, INTEGRRA. Wydawało mi się, że wzrokiem swoim wyrządzam ujmę tej PEŁNI. Gdy nieraz myślę: Niepokalanek, gdy patrzę na człowieka w habitie Niepokalanek, doznaję tego samego wrażenia... A przecież, ostatecznie, i posąg, i człowiek to tylko dzieła ludzkie, chociaż zdziałane pod natchnieniem Bożym. Jak więc niezgłębiony jest ten IDEAL NIEPOKALANKI. Wydaje mi się, że nie może on wyrazić się tylko w czci Tego, co się stało w rodzącej się Maryi. Może być szaleństwem wymagać od człowieka czegoś więcej, a jednak Bóg wymaga. I na tym polega wyjątkowa wielkość powołania Niepokalanek, o którą z takim heroizmem walczyła Matka Darowska.

Gdy chcę zrozumieć duchowość tej „strasznej Weredyczki”, to nie mogę inaczej, jak tylko tym, że Bóg postawił jej tak wielkie wymagania, że była w nieustannym lęku, aby coś z tego wymagania nie było tylko formą, namiastką, elementem zastępczym. „Wymaganie” musiało być prawdą, musiało stać się ciałem!...

(...) Była bezwzględna w ocenie – ale właśnie dlatego, że miała tak wielkie wymagania od wewnętrznej prawdziwości, integralność ducha, niepokalaności wewnętrznej. Można mówić o „tragizmie” Matki Darowskiej. Ten tragizm wyrastał z obawy, by wielkie słowo „Niepokalanek” nie było jakąś połowicznością, jakimś fałszem ubranym w bardzo piękne szaty. (Przyznaję, że łatwiej jest chodzić w czarnej sutannie niż w Waszym habitie, bo w sutannie jest mniej próżności, ale też człowiek zbyt często się rozgrzesza

tym, że na czarnym wielu rzeczy nie znać. Ale na białym, na szafirowym wszystko znać! (...)).

(...) Najświętszemu Bogu potrzeba tego, by na ziemi upowszechnił się ideał Matki Najświętszej – w ludziach! O to modlił się Kościół powszechny, gdy tak uroczyście obchodził stulecie dogmatu Niepokalanie Poczętej, gdy zakończył swoje modły świętem „Królowej Świata”. Teraz modli się o to Kościół polski, gdy przypomina narodowi obowiązek wykonania ślubów. I ja modłę się o to, by Zgromadzenie, któremu Matka przewodniczy, było żywym obrazem wymagań, jakie Bóg ma prawo stawiać dzieciom swoim.

/-/+ Stefan Kardynał Wyszyński

Komańcza, 12 III 1956⁶

Lata powojenne zepchnęły niejako na margines sprawy kultu Matki Bożej Jazłowieckiej (i nie tylko Jej). Otwarcie nie można było propagować tej historii. Oficjalna polityka państwa uniezwolniewiała mówienie o historii polskich Kresów Wschodnich. Tym bardziej przemilczana była historia Kościoła na tych terenach. Dopiero lata 80. XX wieku zniosły to tabu. Zmiany te nie ominęły również Wojska Polskiego. Wówczas to wszystkie jednostki otrzymały nowych patronów, nawiązujących do dawnych tradycji wojskowych, w tym również jednostek sprzed roku 1939. Stacjonujący w Stargardzie 1. Batalion 6. Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. Plisowskiego otrzymał za patrona 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich. W dniu 15 grudnia 1996 roku delegacja jednostki złożyła hołd Matce Bożej Jazłowieckiej⁷.

Obecność Jazłowieckiej Pani w Szymanowie powodowała, iż miejsce to cieszyło się określoną sławą jako sanktuarium. Wraz z rozwojem kultu i zwiększającą się liczbą przybywających pielgrzymów dotychczasowa kaplica, w której znajdowała się figura, przestawała wystarczać. Była ona częścią pałacu zajmowane-

⁶ www.niepokalanki.pl; [dostęp: 27.02.2020]. Na tej stronie znajduje się również film z uroczystej Wigilii ułanów w Szymanowie właśnie z udziałem przedstawicieli żołnierzy 1. Batalionu ze Stargardu.

⁷ Ibidem.

go przez klasztor i nie było możliwości jej rozbudowy⁸. W końcu lat 90. XX wieku powstał projekt rozbudowy sanktuarium poprzez wzniesienie nowej, oddzielnej kaplicy. Prace rozpoczęły się w 1999 roku. Dziś sanktuarium dysponuje nowym kościołem przyklasztornym, którego głównym elementem jest figura Matki Boskiej Jazłowieckiej. Od 25 czerwca 2002 roku, na mocy dekretu ówczesnego biskupa łowickiego Alojzego Orszulika nowo zbudowana świątynia pod wezwaniem Matki Bożej Jazłowieckiej została ustanowiona jako Sanktuarium ku Czci Matki Bożej Niepokalanej, zwanej Jazłowiecką.

Z uwagi na znaczenie wizerunku Najświętszej Marii Panny, zwanej Jazłowiecką ważne są również symbole dopełniające. Zostały one tutaj umieszczone przez artystę z pełną świadomością ich funkcji i znaczenia. Mają one przemawiać do kontempłującego ten wizerunek. Za ich pośrednictwem dzieło artysty rzeźbiarza, obok wymowy plastycznej, nabiera dodatkowego wymiaru o charakterze religijnym. A więc staje się czymś więcej niż tylko kamienną rzeźbą⁹.

Postać Maryi została ustawiona na półkuli – symbolu Ziemi, który jest nawiązaniem do początku świata, o czym informują odnośne słowa w Księdze Rodzaju: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię (...)” (Rdz. 1,1)¹⁰. Ziemia stała się symbolem

⁸ Pałac w Szymanowie powstał na przełomie XVIII i XIX w. z inicjatywy rodu Sanguszków. Kolejnymi właścicielami był ród Łubieńskich, a ostatnim księżę Konstanty Lubomirski, który w 1907 r. majątek odsprzedał Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanek. Pałac otacza park z XVIII w., który na przełomie XIX i XX w. został przekomponowany. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Szyman%C3%B3w_\(powiat_sochaczewski\)#Pa%C5%82ac](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szyman%C3%B3w_(powiat_sochaczewski)#Pa%C5%82ac) [dostęp: 31.03.2020].

⁹ Wszystkie informacje dotyczące zagadnień symboliki figury zostały opracowane na podstawie informacji znajdujących się na stronie www.niepokalaniki.pl/dzieła/sanktuaria/; [dostęp: 27.02.2020]. Zob. też: W. Kopaliński, *Słownik symboli*; Wiedza Powszechna, wyd. 2, Warszawa 1991; Ch. Zieliński, *Sztuka sakralna. Co należy wiedzieć o budowie, urządzeniu, wyposażeniu, ozdobie i konserwacji Domu Bożego. Podręcznik opracowany na podstawie przepisów kościelnych*; Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1960.

¹⁰ Teksty Pisma Świętego wg. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, w przekładzie z języków oryginalnych, Wyd. 5, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2003.

wszelkiego stworzenia, którego ukoronowaniem jest człowiek, co wynika ze szczególnej jego roli, o czym mówią kolejne wersy: „A wreszcie rzekł Bóg »Uczyńmy człowieka na Nasz obraz podobnego Nam (...).« Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz. 1, 26–27). W ten sposób człowiek jako najdoskonalsze stworzenie świata scala niebo i ziemię – sacrum i profanum. W człowieku również wcieliło się Słowo – Bóg-człowiek zrodzony z Maryi. Ojcowie Kościoła określają Marię Nowym Rajem, Ziemią Świętą, co jest podkreśleniem wyjątkowej Jej roli w Bożym dziele zbawienia człowieka.

Integralną częścią wizerunków NMP jest symbolika nawiązująca do grzechu pierwszych rodziców Adama i Ewy i ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem. W tym przypadku jest nim wąż i rajski owoc. Wąż pojawia się w Księdze Rodzaju przy opisie upadku pierwszych ludzi (Rdz. 3, 1–14). To wówczas kusi Ewę, używając całej swojej przewrotności. Składa obietnicę życia, a tak naprawdę sprowadza śmierć. Bóg karze ludzi, ale też karze węża i czyni zeń najbardziej niegodne zwierzę, pełzające, czołgające się (Rdz. 3,14). Według starożytnej tradycji proch, którym ma się żywić wąż, to pokarm ludzi przeklętych, mieszkańców świata podziemnego. Ukazane w figurze Matki Boskiej deptanie węża (*calcatio*), to zwycięstwo nad szatanem. O obietnicy tego zwycięstwa czytamy w jednym z Psalmów (Ps. 91, 13):

Będziesz stąpał po węzach i żmijach
a lwa i smoka będziesz mógł podeptać.

Dalszym krokiem w tym kierunku są słowa Jezusa zapisane u św. Łukasza (Łk 10,19): „Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi”.

W zakończeniu Ewangelii św. Marka Jezus, w ostatnich słowach do uczniów przed Wniebowstąpieniem również składa obietnicę w tej kwestii: (Mk 16,17–18): „Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzu-

cać, językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by coś zatrutego wypili nie będzie im szkodzić”.

Na świecie cały czas toczy się walka dobra ze złem. W przedstawieniu Matki Bożej Jazłowieckiej artysta wyraził to ukazując węża z owocem w pysku. Owoce jest tutaj plonem ziemi wydanym ku rozmnożeniu, a więc dobrem. To dobro trafia niestety na przeciwnika – węża – zło – grzech... Ale człowiek pokłada nadzieję w Tej, która jako Pierwsza w pełni zawierzyła Bogu. A więc to w Niej spełniają się wszelkie Boże obietnice, łącznie z nadzieją na zwycięstwo dobra. Dlatego w licznych wyobrażeniach maryjnych jest Ona przedstawiana jako deptająca węża, czyli ścierająca w proch nieprawość – Nowa Ewa. Wizję tego zwycięstwa odnajdujemy w Apokalipsie św. Jana (Ap 12,1–18).

Kolejnym symbolem wprowadzonym do tego wizerunku jest półksiężyc. Od wieków to ciało niebieskie, najbliższe Ziemi, frapowało ludzi, którzy je widzieli co noc na niebie. Zauważyli też pewne prawidłowości, cykliczność w jego pojawianiu się. Dlatego stał się on symbolem wiecznego trwania. W tym przypadku symbolizuje on nieprzemijalność królestwa mesjańskiego. Ponownie sięgnijmy do Księgi Psalmów (Ps. 89,36–38):

Raz przysięgałem na moją świętość:
na pewno nie skłamię Dawidowi.
Potomstwo jego trwać będzie wiecznie
i tron jego będzie przede Mną jak słońce,
jak księżyc co pozostaje na wieki,
a świadkiem w chmurach jest wiernym.

Symbolika ta wpisała się w sztukę chrześcijańską niemal od początku jej powstawania, bo jak zaznacza jako pierwszy Orygenes – w tajemnicy słońca i księżycy widzimy obraz Chrystusa i Kościoła¹¹. W epoce gotyku, ten element staje się niemal nierozzerwalnie związany z wizerunkami maryjnymi.

¹¹ Orygenes – (ok.185–zm. 254) jeden z najbardziej płodnych komentatorów i egzegetów Pisma Świętego w epoce patrystycznej (do VIII w.). Jest zaliczany do pisarzy starochrześcijańskich, a także do grona Ojców Kościoła, choć niektóre z głoszonych przez niego poglądów zostały odrzucone jako błędne.

Istotnym elementem tego przedstawienia jest ułożenie rąk – skrzyżowane na piersiach, lewa na prawej. Ten gest znajdujemy również w innych wizerunkach np. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Wyraża on pełnię pokory. Jest plastycznym wyrazem słów wypowiedzianych podczas Zwiastowania (Łk 1,38): „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”. To sedno maryjnego *fiat* wobec losu, jaki dla młodej dziewczyny, na progu Jej dorosłego życia wyznaczył sam Bóg. Ale też pełna pokory zgoda na nieznaną, zaufanie Bogu... To również pokora, z którą Maria udała się do Ein Karim, do domu Elżbiety, gdy ta również za sprawą boskiej łaski była w ciąży, by tam jej usługiwać¹². To właśnie ten ruch, jakby stopklatka, zatrzymanie na ułamek sekundy w drodze do Elżbiety. Twarz młodej kobiety, a w zasadzie dziewczyny, w którą wyposażył Marię artysta jest skupiona, ale nie smutna, nie zatroskana. Ale też pokorna. Pomimo łaski, jakiej dostąpiła przez wybór na tę, za której pośrednictwem Bóg przyoblekł się w człowieka, podąża na służbę wobec drugiego człowieka. Jest to również wskazówka dla nas, dla kontemplujących to przedstawienie, ale również całe życie Marii – piękno i pokora, służba drugiemu człowiekowi.

Ostatnim symbolicznym elementem tego przedstawienia jest korona. Nie jest ona dziełem autora posągu, została dodana po raz pierwszy w lipcu 1939 roku, a więc niespełna 50 lat po wykonaniu rzeźby. Poprzez koronowanie poszczególnych wizerunków Maryi wierni wyrażają Jej wdzięczność za okazane łaski, za wstawiennictwo do Syna. Koronacja wizerunków (obrazów, rzeźb) to nie tylko nałożenie symboli ziemskiej (dočasnej) władzy. To nawiązanie do wizji Apokalipsy (Ap. 12,1): „Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczo- na w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Korona Matki Bożej Jazłowieckiej to dwie gwiazdy sześcioramiennie, które dają dwanaście promieni. Stanowią więc nawiązanie do wizji św. Jana Ewangelisty. Koronacja Białej Pani z Jazłowca to zatem wyraz wdzięczności za oka-

¹² W obyczajowości żydowskiej istniał zwyczaj, iż młodsza kobieta musi posługiwać starszej, spodziewającej się dziecka.

zane łaski. Ich ślad – materialny zapis znajduje się w Księgach Prośb i Łask przechowywanych w archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia.

Powyższy opis byłby niepełny bez zaprezentowania postaci autora tej rzeźby. Był nim Tomasz Oskar Sosnowski, jeden z najwybitniejszych polskich artystów rzeźbiarzy XIX wieku¹³. Nie sposób dziś ustalić kiedy się urodził. Podaje się kilka wersji – 1810, 1811, 1812 lub 1813. Najczęściej podawana jest data 12 października 1810 roku. Pewnym jest natomiast, że nastąpiło to w rodzinnej posiadłości Nowomalin na Wołyniu. Był absolwentem Liceum Krzemienieckiego. Już wówczas wykazywał talent plastyczny. Jak wspomina jego kolega szkolny Stanisław Worcell: „pokazywał towarzystwu pieczętkę z czarnego marmuru, którą własnoręcznie wyrzeźbił”. Młodzieńczy okres życia jest mało znany i udokumentowany. Z jego późniejszych wspomnień dowiadujemy się, że w czasie powstania listopadowego odbywał służbę wojskową w armii rosyjskiej. Po jej zakończeniu w latach 1833–1835 kształcił się w Warszawie. Jego nauczycielem rysunku był Antoni Blank, zaś w tajniki warsztatu rzeźbiarskiego wprowadzał go Paweł Maliński. Prawdopodobnie były to lekcje prywatne, bowiem jego nazwisko nie widnieje w aktach Uniwersytetu Warszawskiego. Kolejnym etapem studiów artystycznych był Berlin, gdzie jego mentorem artystycznym w zakresie rzeźby był Christian Rauch i prawdopodobnie J.G. Schadow. Po zakończeniu studiów, w 1836 roku na krótko powrócił do rodzinnego domu. Nie spełnił jednak życzeń ojca, by przejąć bezpośredni zarząd nad rodzinnym majątkiem. Jego pragnieniem była działalność artystyczna. Rozpoczął ją od przebudowy wnętrza zamku i zmiany jego wyposażenia. Wnętrza ozdobił zarówno własnymi rzeźbami, jak również wybieranymi i kupowanymi ze znanostwem pracami innych artystów.

W 1846 roku ostatecznie wyjechał do Rzymu i związał się na stałe z tamtejszym środowiskiem artystycznym. Stąd odby-

¹³ L. Lameński, *Sosnowski Tomasz Oskar*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40, z. 167, Instytut Historii PAN, Warszawa–Kraków 2001, s. 598–601.

wał liczne podróże po Europie. W ich trakcie odwiedzał także Polskę, wykonując rzeźby dla różnych obiektów sakralnych i świeckich, m.in. współpracował przy wystroju Złotej Kaplicy w katedrze poznańskiej. Dobrze prosperujący majątek na Wołyniu umożliwił mu w miarę swobodną działalność artystyczną. W Rzymie osiągnął największe sukcesy. O jego talencie może świadczyć fakt, iż przez wiele lat był profesorem rzeźby w rzymskiej Akademii św. Łukasza. Jego twórczość o charakterze religijnym docenił również papież Pius IX, honorując go Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego. Pozostawił po sobie liczne prace, które można podziwiać w wielu miejscach Europy czy w Izraelu. Znajdują się one na terenie Ukrainy, a także w Polsce od Poznania przez Warszawę po Kraków. Są obecne również w Wilnie. Twórczość Sosnowskiego zalicza się do neoklasycyzmu, są w niej także obecne wątki romantyczne. Pośród rzeźb znajduje się również figura Matki Bożej Jazłowieckiej. W tym cyklu powstało łącznie siedem posągów, w tym cztery duże, z tym znajdującym się w Szymanowie na czele. Rzeźby portretowe jego autorstwa wykazują bardzo duży realizm w odtwarzaniu wizerunku postaci. Artysta zmarł w Rzymie 27 stycznia 1886 roku i został pochowany na tamtejszym cmentarzu Campo Verano. O znaczeniu Sosnowskiego niech świadczą słowa z nekrologu publikowanego w prasie europejskiej, którego autorami byli jego koledzy z Akademii: „Był w myślach i sercach wszystkich dlatego, że na człowieka o podobnym charakterze, o podobnej dobroci i wielkości ducha trzeba czekać długie lata”.

Przykład kultu Matki Bożej, zwanej Jazłowiecką, dziś szerzonego z Szymanowa, świadczy dobitnie o ciągłości tradycji i historii narodu polskiego. Pomimo często tragicznych wydarzeń wojennych, pomimo zmian terytorialnych i politycznych kult rozwija się nadal i trwa nieprzerwanie od roku 1883. Warto również zwrócić uwagę, że sama rzeźba jest niezwykle wartościowym przekazem artystycznym i duchowym. Artyście udało się w prostej, acz doskonałej formie zawrzeć całą ideę powołania Maryi i spełnienia woli Bożej w jej skromnej postaci. Owa prostota plastyczna, przy całym artyzmie wykonania wizerunku,

ułatwia kontemplację i skupienie modlitewne. A to chyba największa zasługa autora. I należy się cieszyć, że ta rzeźba przetrwała.

Andrzej Kotecki

Bibliografia

Kopaliński W., *Słownik symboli*, wyd. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.

Lameński L., *Sosnowski Tomasz Oskar*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 40, z. 167, Instytut Historii PAN, Warszawa–Kraków 2001.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych, Wyd. 5, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2003.

Zieliński Ch., *Sztuka sakralna. Co należy wiedzieć o budowie, urządzeniu, wyposażeniu, ozdobie i konserwacji domu Bożego*, Podręcznik opracowany na podstawie przepisów kościelnych, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1960.

Źródła internetowe

www.niepokalanki.pl; [dostęp: 27.02.2020].

www.formuladlazycia.wordpress.com/2014/06/23/matka-boska-jazlowiecka; [dostęp: 27.02.2020].

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Szyman%C3%B3w_\(powiat_sochaczewski\)#Pa%C5%82ac](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szyman%C3%B3w_(powiat_sochaczewski)#Pa%C5%82ac) [dostęp: 31.03.2020].

Andrzej Kotecki

Museum of Independence in Warsaw

**Warsaw Madonnas of the Borderlands
Blessed Virgin Mary of Yazlovets. Yazlovets –
Szymanów**

Keywords

Mother of God, Blessed Virgin Mary of Yazlovets, Szymanów, Eastern Borderlands – 19th–20th century, Tomasz Oskar Sosnowski, Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, Marian devotion in Poland, the 14th Jazłowiecki Lancers' Regiment

Summary

The cult of the Mother of God, called Blessed Virgin Mary of Yazlovets, is integrally tied in with the activities of the Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary, especially with two towns: Yazlovets (until 1946) and Szymanów. Also, the history of this painting is the intricate, often tragic history of Poland, particularly of Volyn located in the Eastern Borderlands. The followers are both civilians and pre-war soldiers of the 14th Jazłowiecki Lancers' Regiment. 1st Battalion of the 6th Armoured Cavalry Brigade, named after General Konstanty Plisowski, based in Stargard has been the successor of these traditions. To note is also the artist who painted this work: Tomasz Oskar Sosnowski was one of the greatest authors of sacred sculpture in the 19th century in Europe.

Анджей Котецкий

Музей независимости в Варшаве

Варшавские Мадонны с Кресов Язловецкая скульптура Божией Матери. Язловец – Шиманув

Ключевые слова

Матерь Божия, именуемая Язловецкой, Шиманув, Восточные Кресы – 19–20 в., Томаш Оскар Сосновский, конгрегация Сестёр Непорочного зачатия Пресвятой Девы Марии, почитание Девы Марии в Польше, 14-й Язловецкий уланский полк

Резюме

Культ Матери Божией, именуемой Язловецкой неразрывно связан с деятельностью конгрегации Сестёр Непорочного зачатия Пресвятой Девы Марии, и в частности относится к городам Язловец (до 1946 г.) и Шиманув. История этой скульптуры отображает также сложную, зачастую трагическую судьбу Польши, в особенности находящейся на ее бывших восточных рубежах Волыни. Она почитается не только гражданскими верующими, но и военнотружущими довоенного 14-го Язловецкого уланского полка. Продолжателем этой традиции является 1-й батальон 6-й танковой бригады им. ген. Константина Климовского, расположенный в городе Старгард. Достоин внимания также сам автор этой скульптуры – Томаш Оскар Сосновский, который считается одним из самых выдающихся художников Европы 19-го века, занимающихся сакральной скульптурой.

Andrzej Kotecki

Unabhängigkeitsmuseum in Warschau

Warschauer Madonnenbilder aus dem östlichen Grenzland

Unsere Liebe Frau von Jazłowiec. Jazłowiec – Szymanów

Schlüsselworte

Unsere Liebe Frau von Jazłowiec, Szymanów, östliches Grenzland – 19.–20. Jahrhundert, Tomasz Oskar Sosnowski, Kongregation der Schwestern der unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria, Marienverehrung in Polen, 14. Jazłowiec-Ulanen-Regiment

Zusammenfassung

Die Verehrung Unserer Lieben Frau von Jazłowiec ist eng mit der Tätigkeit der Kongregation der Schwestern der unbefleckten Empfängnis der Heiligen Jungfrau Maria, insbesondere mit zwei Orten: Jazłowiec (bis 1946) und Szymanów, verbunden. Die Vergangenheit dieses Bildes ähnelt auch der komplizierten und oft tragischen Geschichte Polens, insbesondere der von Wolhynien, das sich im östlichen Grenzland befand. Zu den Anhängern gehörten Zivilpersonen sowie Vorkriegssoldaten des 14. Jazłowiec-Ulanen-Regiments. Die Tradition wird vom 1. Bataillon der 6. Gen.-Konstanty-Plisowski-Panzer-Kavallerie-Brigade fortgesetzt, die in Stargard stationiert. Bemerkenswert ist ferner der Künstler, der dieses Werk schuf – Tomasz Oskar Sosnowski, einer der größten Artisten der sakralen Kunst des 19. Jahrhunderts in Europa.